

MARIAN RĄCZKA (1925-1985)



Urodził się 22 grudnia 1925 roku w Gostyniu. Był synem Jana i Marii z domu Furmaniak. Jesienią 1939 roku cała rodzina została wysiedlona przez Niemców do Czerniewic (powiat Tomaszów Mazowiecki), gdzie początkowo pracował jako parobek przy pasieniu krów, a następnie jako pomocnik rzeźnika u Jana Komińskiego w Wawrze pod Warszawą. Tam jesienią 1941 roku zetknął się z podziemną organizacją, prawdopodobnie z Narodową Organizacją Wojskową, do której wstąpił i przyjął pseudonim „Tarzan”. Dowódcą tej grupy był Edward Wikliński ps. „Brzoza”. Za szmugiel mięsa został aresztowany przez Gestapo i wywieziony na roboty do Niemiec, skąd po pewnym czasie uciekł i przedostał się do Kutna. Parę miesięcy później ponownie został zatrzymany, znowu w czasie transportowania uciekł i wyruszył w kierunku Warszawy.

Po dotarciu do stolicy nawiązał kontakt ze swym dawnym dowódcą, który skierował Rączkę na kurs podoficerski AK do Puszczy Kampinoskiej (Narodowa Organizacja Wojskowa w 1942 roku została podporządkowana Armii Krajowej). Po ukończeniu szkolenia został mianowany na stopień starszego sierżanta i objął funkcję dowódcy plutonu żandarmerii o kryptonimie „4-T”, którego zadaniem było likwidowanie szpiegów, konfidentów, Polaków współpracujących z Niemcami. W sierpniu 1944 roku wziął udział w powstaniu warszawskim, gdzie za męstwo i odwagę został odznaczony Krzyżem Walecznych (informacji tej nie udało się dotąd potwierdzić). Po upadku powstania wydostał się wraz z ludnością cywilną z Warszawy i został skierowany do obozu przejściowego w Pruszkowie. Stamtąd Niemcy wywieźli go do prac fortyfikacyjnych w Wielkopolsce. Zimą pracował przy naprawie drogi w Kąkolewie. W styczniu 1945 roku, korzystając z paniki, jaka wybuchła wśród Niemców przed zbliżającym się frontem uciekł do rodzinnego miasta.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Gostynia, wstąpił ochotniczo do tworzonej właśnie Milicji Obywatelskiej, a następnie został przeniesiony do Pudliszek, gdzie pełnił stanowisko komendanta obozu jeńców niemieckich. Niebawem powrócił do Gostynia i pracował jako dyżurny centrali telefonicznej w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego. Prawdopodobnie w tym okresie zaczęto podejrzewać go o współpracę z podziemiem, zwłaszcza gdy w nocy z 6 na 7 lipca 1945 roku grupa nieznanymi sprawców próbowała opanować budynek miejscowego urzędu bezpieczeństwa. Akcja zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ ogłuszony w głowę wartownik zdążył oddać strzał z karabinu, który zaalarmował funkcjonariuszy i spłoszył napastników.

W sierpniu 1945 roku Marian Rączka został aresztowany pod zarzutem kradzieży starych spodni i butów. Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał go na karę więzienia w zawieszeniu. Wyrok ten nie wpłynął jednak na dalsze pełnienie przez niego służby w szeregach UB. Być może od tego momentu był już pod stałą obserwacją służb. Zimą nawiązał kontakt z oddziałem AK „Dzielny”.

Pomógł mu w tym Ludwik Kuklewski, wartownik UB w Gostyniu, którego brat był członkiem oddziału i występował pod pseudonimem „Wilk”. Akowcy zaproponowali Rączce i Kuklewskiemu, aby pomogli uwolnić aresztowanych partyzantów: Edwarda Paizerta, Jana Kaczmarka, Edmunda Książkiewicza, Bronisława Bartulę, Jana Sowińskiego. Akcja ta z nieznanых przyczyn jednak nie doszła do skutku. Bezpieczeństwo zaczęło podejrzewać obu funkcjonariuszy o współpracę z podziemiem, jednak początkowo z braku konkretnych dowodów nie mogli zostać aresztowani. W styczniu 1946 roku przeniesiono obu do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, gdzie 2 lutego zostali zwolnieni z resortu. Trzy dni później osadzono ich w areszcie przy ulicy Kochanowskiego w Poznaniu, pod zarzutem współpracy z „reakcyjnymi bandami”.

We wspólnej celi znajdowało się, oprócz Rączki i Kuklewskiego 16 więźniów, w tym pochodzący z Gostynia Antoni Piotrowiak. W nocy z 23 na 24 marca 1946 roku, po wyłamaniu krat w celi aresztu, więźniowie zbiegli. W okolicach Bielewa 26 marca Rączka i Piotrowiak wstąpili do oddziału partyzanckiego „Dzielny”, którego dowódcą był w tym czasie „Żyd”(NN). W wyniku rozłamu, 27 kwietnia 1946 roku dowództwo nad partyzantami przejął Marian Rączka i pełnił tę funkcję do 27 września, tj. do momentu ujawnienia się oddziału przed organami bezpieczeństwa publicznego w Gostyniu. Parę tygodni później, 22 października 1946 roku został zatrzymany i osadzony w areszcie na 7 miesięcy. Po wyjściu na wolność 13 maja 1947 roku przez rok pracował w warsztacie samochodowym u Lisieckiego w Gostyniu.

Niestety, pracę tą musiał porzucić, ponieważ właściciel firmy miał kłopoty z tytułu zatrudnienia tak „niewygodnej” osoby. Postanowił w poszukiwaniu pracy wyjechać z Gostynia. W Nosolicach w powiecie głogskim, otrzymał posadę ślusarza w tamtejszej cukrowni. W lutym 1949 roku spotkał się z Ludwikiem Sinickim zamieszkałym w Ciosańcu, powiat wolsztyński. W trakcie rozmowy okazało się, że Sinicki w czasie II wojny światowej był żołnierzem AK, a po jej zakończeniu dalej działał w konspiracji. Musiał się ukrywać, ponieważ groziło mu aresztowanie. Mimo wszystko postanowili nawiązać kontakt z organizacjami niepodległościowymi i kontynuować walkę z „władzą ludową”. Dlatego też Rączka w niedługim czasie podjął współpracę z organizacją AK „Zawisza”, działającą w Krobi. Od tej pory będzie występował pod pseudonimem „porucznik Błysk”, major „Stanisław Kosowski”, i „pułkownik Ogień”.

23 lipca 1949 roku Marian Rączka został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z 7 lipca 1950 roku został skazany na karę śmierci, która 5 września 1950 roku została podtrzymana przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie. Wyroku nie wykonano, ponieważ Prezydent skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Postanowieniem z 22 czerwca 1956 roku karę dożywocia na mocy amnestii złagodzone do 12 lat więzienia. 5 czerwca 1957 roku orzeczono zwolnienie z odbywania reszty kary i Marian Rączka opuścił mury więzienia we Wronkach. Na tym nie zakończyły się jego perypetie z organami bezpieczeństwa i służbami więziennymi. W kolejnych latach rozpracowywany był przez Służbę Bezpieczeństwa w ramach sprawy ewidencyjno-obszernyjnej pod kryptonimem „Wódz” i „Wędkarz”. 13 grudnia 1981 roku w chwili ogłoszenia stanu wojennego został internowany i osadzony w areszcie śledczym w Ostrowie Wielkopolskim, a następnie w Darłówwku. Miejsce internowania opuścił 2 lutego 1982 roku.

Zmarł 1 maja 1985 roku. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Gostyniu.

W 2018 roku na terenie Cukrowni w Nosolicach koło Głogowa odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą żołnierzom z AK Zawisza pod dowództwem Mariana Rączki. Postanowieniem z 17 czerwca 2021 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odznaczył go pośmiertnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.